KURJER WARSZAWSKI

D. 4. Grudnia.
SOBOTA.
ROK 1830.

№ 325.

WSPOMNIENIA.
Prawa nadane Jnflantom na Sejmie Warszawskim 1582.

O iak piękny dla *Warszawy* i dla *Polski* dzień wczorajszy! Z iakiemże prawdziwie Obywatelskiem uczuciem mieszkańcy stolicy powitali Pułk 1szy Strzelców pieszych i iego zacnego dowódcę Jenerała *Szembeka*. Ci woiownicy na pierwszy odgłos że pomocy swych prawych synów wzywa Ojczyzna, pospieszyli a serca wdzięczne rodaków otworzyły się na ich przyięcie. Muzyka tego pułku wygrywała tak drogą dla nas śpiewkę *Jeszcze Polska niezginęła póki my żyiemy*. Gdy ci woiownicy o godzinie 11tej przechodzili przez główne ulice, Lud wydawał radosne okrzyki, okna napełniła płeć piękna powiewaiąc białemi chustkami i rzucaiąc kwiaty. — Nowy równie przyiemny widok uradował Warszawian. Oddział pułku 7go piechoty linjowej niosł Chorągiew walecznych *Legjonów Polskich*, pod którą krew przelewali nasi bracia zachowuiący gasnącą iskrę Polski. Tę chorągiew Jenerał *Dąbrowski* złożył po między szanownemi zabytkami strzeżonemi przez Towarzystwo Przyiaciół nauk. Oddziałem niosącym wczoraj to święte godło dowodził Porucznik *Dąbrowski*. — W południe wróciły do Stolicy Pułki pieszy i konny Gwardji Polskiej i niektóre oddziały z Kompauji wyborczych, które w czasie pamiętnej na zawsze nocy z dnia 29 na 30, podczas powszechnego zamięszania i niewiadomości, oderwane zostały od bratnich szeregów z wyższego rozkazu. Rycerze ci spostrzegłszy postępek w który posłuszeństwem i karnością Wojskową wciągnięci zostali, nieprzestawali nalegać u Naczelnego Wodza o powrócenie ich do braci, po trzech dniach doznanej przeciwności, oświadczyli iż lubo niezaopatrzeni w amunicją, zbronią iaką mieli przejdą do swoich Braci, ježeliby dłužej w oczach ich iako odszczepieńcy uważani być mieli, o czem uwiadomiony J. C. M. Wielki Xże uwolnił ich z pod swoich rozkazów przez list (o którym niżej). Warszawa radośnie powitała wraiących współrodaków. Na czele ich postępowali Jenerałowie Wincz: *Krasiński*, *Kornatowski*, *Żymirski*, *Milberg*. Gdy te pułki stanęły przed Bankiem w którego gmachu odbywaią się posiedzenia rządu, Lud z otwartością znamionuiącą prawych Synów Ojczyzny wywołał nieiako przed sąd swój tych dowódców, którzy zacząwszy pod najchlubniejszemi oznakami swój zawód, na powszechną późniéj nieufność zasłużyli. Głośne wyrzuty narodu były bezwątpienia dostatecznym obrazem ich postępków. *Chłopicki* i *Szembek* ulubieńcy narodu przemówili; ich słowa były przekonywaiącemi; zaręczyli oni za tych których Lud przed siebie powołał; przemówili i obwinieni, i poprzysięgli pod chorągwiami narodowemi wieczną wierność dla Ojczyzny. — Po południu przybywały oddziały różnych pułków Wojska Polskiego z garnizonów będących na prowincjach, serdecznie ich witali mieszkańcy stolicy. Wieczorem wszystkie domy rzęsisto oświecono. — Grono Obywateli przyniosło godła *swobody* do Kościoła XX. *Kapucynów*, które poświęcił czcigodny Gwardjan *Benjamin* i przemówił do obecnych iako szanowny Kapłan i Obywatel, zachęcaiąc do świę-

tej iedności, do zapomnienia uraz, do wszelkich czynów zdobiących prawych Chrześcjan i Polaków. Dziś w Kościele Powązkowskim ma się odbyć żałobne Nabożeństwo po chwalebnie poległych w sprawie Ojczyzny Polakach.— Oddział iazdy złożony z młodzieży Akademickiej, tudzież Wojska Polskiego, pospieszył wczoraj do *Modlina*.— Niezwłocznie Sejm ma być zwołany. — Patrole straży bezpieczeństwa chodziły przez noc całą; spokojność panowała zupełna. Jeden z tych patroli schwytał o godzinie w pół do 7wieczorem *Makrota* (syna) bardzo znanego iako długo należącego do tajnej policji. — Wiele Bydła i rozmaitej żywności dowieziono wczoraj do Warszawy. — Hrabia *Wąsowicz* dawniej Pułkownik i Adjutant *Napoleona*, został mianowany Szefem sztabu głównego.

W dniu 3 Grudnia r. b. Jenerał Jazdy Hr: Wincenty *Krasiński* i Jenerał Dywizji *Kurnatowski*, odprowadziwszy do stolicy wojska pod ich dowództwem będące, podali do Rządu Tymczasowego prośbę o uwolnienie się od dalszych obowiązków w wojsku. Do czego Rząd Tymczasowy przychylaiąc się, obu tym Jenerałom żądane udzielił dymissje. W tymże samym dniu Rząd dał dymissją Radcy Stanu *Hankiewiczowi* Sekretarzowi Jlnemu w Kommissji Rządowej Sprawiedliwości.

Rada Administracyjna. Odebrawszy w tej chwili, własnoręczny List od Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia CESARZEWICZA donoszący; iż Wojsku Polskiemu dozwolił powrócić do szykow bratnich; spieszy z doniesieniem o tem Publiczności. Wielki Xiąże polegaiąc na dobrej wierze Narodu Polskiego, iż w cofaniu się swoiem, żadnej od nas nie doświadczy przeszkody, oddaie nam sprawiedliwość. Do nas, do naszego honoru należy, dowieść iż Wielki Xiąże CESARZEWICZ nie omylił się w mniemaniu swoiem. Wzywa Rząd wszystkich Obywateli, aby oddalaiącemu się z Wojskiem Rossyjskiem Wielkiemu Xciu CESARZEWICZOWI, wszelkie ułatwiali trudności.

List ten iest następuiący: »Pozwalam ażeby Wojska Polskie, które aż do ostatniej chwili wiernemi przy mnie pozostały, udały się do swoich. Idę w pochód z Wojskami Cesarskiemi chcąc się oddalić ze Stolicy i spodziewam się po prawości Polaków, że Wojska te nie będą doznawały przeszkody w powrocie do Cesarstwa. Polecam podobnież wszelkie zakłady, własności i Osoby, opiece Narodu Polskiego i oddaię ie, pod straż Najświętszej wiary. *(podpis:)* KONSTANTY.»— *W Warszawie d.* 3 *Grudnia* 1830 — *Adam X. Czartoryski*, *X. X. Lubecki*, *M. Kochanowski*, *L. Pac*, *Fredro*, *J. U. Niemcewicz*, *Lelewel*, *Władysław Hr. Ostrowski*, *Dębowski*.

Rada Administracyjna. Polacy! W pośród nawału prac rozmaitych, z których każda, przeważnym wpływem swoim na dobro publiczne, wyłączonego prawie poświęcenia się Rady wymaga. Rada Administracyjna wywiązać się winna z miłego obowiązku, wynurzenia, imieniem Narodu, uczuć wdzięczności i uwielbienia iakie się wszystkim, udział do utrzymania bezpieczeństwa i spokojności publicznej maiącym, należy. W liczbie ich umysły wszystkich zwracaią się, za równo do Wojska i do Straży bezpieczeństwa publicznego. Straz ta i Wojsko obarczone ciężarem przywrócenia zagrożonego porządku, wszystkie przezwyciężyły trudności, wszelkie przełamały zapory. Na głos połączonych tych obrońców Ojczyzny ustępuje co tylko cieniem nawet zdrożności mogło zastraszać. Chwała Wam Żołnierze i Obywatele! Zachowane nietknięte bogactwo Narodowe, gmachy rządowe, i domy Obywateli

szanowane; wolny przystęp do wszystkich części miasta; ułatwienie stosunków zewnętrznych; oto prawa iakie do wdzięczności powszechnej nabyliście. Nie mniejszemi są i Wasze zasługi, Władzę Municypalną sprawuiący Mężowie. W trudnych okolicznościach w których się znajdowaliśmy i w których się dotąd znajduiemy, trzeba było całego Obywatelstwa Waszego, całego zamiłowania Waszego o dobro Publiczne, aby się podjąć Sternictwa kołatanego tylu namiętnościami okrętu. A z iakimże zapełem mozolne obowiązki Wasze przyjmowaliście! A ty młodzi Szkolna i Uniwersytecka, która do należenia do straży bezpieczeństwa Publicznego powołana, z takim porządkiem i w tak krótkim czasie w Szeregach iej stanęłaś; Ojczyzna składa Ci dzięki, za umiarkowania pełne usiłowania Twoie. Niechaj to umiarkowanie, tak rzadko młodemu wiekowi towarzyszące i nadal Cię znamionuie a z chlubą podporę swoią w Tobie Naród upatrywać będzie. Obywatele! iedność, miłość Ojczyzny, i zaufanie w gorliwości Rady o przedsiewzięcie środków do Publicznego dobra zmierzać maiących, hasłem naszym niech będzie. Wdzięczne przyszłe pokolenia za zasługę Wam policzą każdą chwilę cierpliwości! Aby dobrze zrobić trzeba mieć siłę: siła rozdzieloną być nie może. Nie ma iej bez porządku. Porządek! porządek! tego tylko teraz pożądamy; Sumienia nasze zaręczaią nam, że opinja Publiczna czynności nasze potwierdzi. — *W Warszawie dnia 2 Grudnia* 1830 *roku.* — W zastępstwie Ministra Prezyduiącego *Michał Radziwiłł.* — Zastępuiący tymczasowie Radcę Sekretarza Stanu, Radca Stanu Nadzwyczajny (podpisano) *J. Tymowski.*

Wydział Wykonawczy Rady Administracyjnej Królestwa do Kommissji Woiewództwa Mazowieckiego. — *Przesyłaiąc przy niniejszem urządzeniu względem zaprowadzenia Straży bezpieczeństwa po Miastach, poleca pod osobistą odpowiedzialnością Prezesa aby urządzenie to w terminie przepisanym do skutku było przyprowadzonem. Dla tem spieszniejszego uorganizowania przeznacza W. Wincentego Dobieckiego, Xawerego Czarnockiego, Adolfa Łączyńskiego. którzy łącznie lub poiedyńczo oraz z oddaiącym niniejsze pismo W. Czarnockim, zatrudnią się doborem osób maiących po Obwodach dopilnować najspieszniejszego uorganizowania tej Straży bezpieczeństwa. Późniejsze urządzenia dokładniej wskażą powiększanie się siły Narodowej.* — *W Warszawie dnia 2 Grudnia* 1830 *r.* — (Podpisano) *Prezyduiący M. Radziwiłł.* — *Zastępuiący Radcę Sekretarza Stanu J: Tymowski. (Takie odezwy wydano do wszystkich Woiewództw.)*

Do Wojska Polskiego. Polacy! Wasze szlachetne i pełne zapału poświęcenie się w sprawie narodowej iawne iest w obliczu świata. Dla mnie staie się największą chlubą, że staję naczele Was dzielni Polacy! Dzielę Wasze uczucia, spieszę z Wami gdzie Nas obowiązki Polaka powołuią, z tem zaufaniem iakie iednostajne uczucia, w obu stronach iednaią. *Chłopicki Naczelnik Siły Zbrojnej.*

Rada Municypalna Miasta Stołecznego Warszawy. Wzywa wszystkich Obywateli Ziemskich, ażeby z powodu koncentracji Wojska do Warszawy, a zatem powiększenia się konsumpcji, wszelkie produkta, a mianowicie woły, bydło wszelkiego gatunku, zboże i inne wiktuały, na targi Warszawskie dostawiać chcieli, uwiadamiaiąc iż zrobione zostały kroki ułatwiaiące dostawy, a to przez zawieszenie opłaty rogatkowego. — Działo się w Ratuszu Głównym w Warszawie d. 3 Grudnia 1830 r.

Prezydent Municypalności i Policji *Węgrzecki* Sekretarz Jlny G. *Jakołkowski.*

(Arty: nade:) Gdy w zeszły Wtorek znużony oddział wojska przechodził ulicą Zakroczymską, wszystkie domy i sklepy były zamknięte, napróżno prosili żołnierze o iaki bądź zasiłek. Służąca wyjrzawszy oknem zawołała „zaczekajcie chwileczkę Panowie Żołnierze, zaraz wam oddam wszystko co się znajduie w kuchni" iakoż natychmiast przez okno wyrzuciła kilka bochenków chleba, pieczeń, flaszkę wódki, osełkę masła i garnek z gotowanemi kartoflami. Ta zacna służąca czyliż nie iest prawdziwą Obywatelką! iest nią w istocie i zawstydzić może wielu unikaiących takiej przysługi, a przezto pozbawiaiących się istotnej rozkoszy iaką przynosi chętne dzielenie się z współbracią. Będę się starał dowiedzieć o nazwisku tej Dziewczyny i podam ie do publicznej wiadomości. J. W.

Nowy Krakowiak. (nadesłany).

Orzeł biały, pogoń i biała kokarda,
W sercu wolność, honor i życia pogarda
Ojczyzno kochana, witaj w nowej szacie;
Wy coście nas znali i dziś nas poznacie,
Waleczni Francuzi, to was niezadziwi
Że chcemy wolności, iarzma niecierpliwi,
Bo narod szlachetny o zemstę nie wzywa
Chce tylko by Polska, odżyła szczęśliwa.
Kto stoi na zdradzie, niech wcześnie wie o tem
Że w Polsce woiować nie można iuż złotem.
Zdrajcy ziemię gryzą, my wolni z orężem
Za kraj, za swobodę, zginiem lub zwyciężem.
Poznań, Kraków, Wołyń, Litwa, Ukraina
Dawnego braterstwa iuż się dopomina,
Jeden ród, krew iedna połącza ich z nami
Osłonim kraj drogi wspólnemi siłami.
Niebojmy się bracia, niepragniem na cudze,
Ufajmy swym siłom i ojców zasłudze,
Wszak Xięcia Adama, Chłopickiego mamy,
Ufajmy im Bracia, ich honor bez plamy.
Niemcewicza mamy, mamy Lelewela,
Ci nas nie sprzedadzą w moc nieprzyiaciela.
Xiąże Józef w Niebie i Kościuszko drugi,
Patrzą na ich czyny, wymierzą zasługi.

Marszałek *Marmont* przybył do *Wiednia* i naiął dla siebie mieszkanie na kilka tygodni. — *Halen* i iego adjutanci zostali w Mons uwolnieni i do Bruxelli odesłani. To postanowienie tymczasowego rządu Belgijskiego sprawiło powszechne zadziwienie. — Wojsko Holenderskie zostało przez kilka tysięcy ochotników wzmocnione. — Donoszą z Londynu, iż dotąd ieszcze niemasz nic pewnego o składzie nowego Ministerjum Angiel: iednak zdaie się że Hra: *Grej* będzie pierwszymLordem skarbu. Słychać że najwyższe dowództwo ofiarowano Xciu *Welingtonowi.* — Xże *Oranji* dotąd znajduie się w Anglji, żyiąc w zaciszu. — Dotąd Tyrcy nieustąpili z Aten i Negropontu, co iednak wkrótce ma nastąpić. Rozeszła się wieść, że granica Grecji ma być tylko do linji Arty i cieśniny morskiej Walo rozprzestrzeniona. — Gdzie dawniej było okropne więzienie Bastylji w Paryżu, ma być teraz wystawiony nowy Teatr.

DONIESIENIA.